



Imperium Sieczina. Rosnące znaczenie Rosniefti w polityce Rosji

Bartosz Bielizczuk

We wrześniu rosyjski rząd przychylił się do wniosku Rosniefti – największego koncernu naftowego Rosji – o umożliwienie eksportu gazu przez należący do Gazpromu Nord Stream 2. Ostateczna decyzja należy do prezydenta Putina, jednak wynikający z prawa UE wymóg zapewnienia dostępu do gazociągu dla innych dostawców niż Gazprom sprawia, że możliwe jest dopuszczenie konkurencji w takiej – ograniczonej – formie. Eksport gazu przez dwa kontrolowane przez władze koncerny dostosuje NS2 do unijnych regulacji jedynie pozornie, będzie także oznaczać umocnienie wpływów szefa Rosniefti Igora Sieczina w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Rosja – ku koncesjonowanej konkurencji? Gazprom jest właścicielem rosyjskich gazociągów i przez lata posiadał wyłączność na eksport gazu ziemnego. Konkurencyjne spółki, Rosnieft i Novatek (również powiązane ze ścisłym kręgiem rosyjskiej władzy), doprowadziły wprawdzie do zmian prawnych umożliwiających im eksport gazu skroplonego (LNG), Gazprom zachował jednak monopol eksportu rurociągami. Zniesienie go jest kluczowe dla konkurentów: umożliwienie eksportu pozwoli im sprzedawać gaz zagranicę po wyższych cenach niż obowiązujące na rynku krajowym. W przypadku gazociągów oznacza to ponadto dostęp do istniejącej infrastruktury bez konieczności znaczących inwestycji (np. łączny koszt budowy Arctic LNG 2, terminala umożliwiającego Novatekowi eksport LNG, to ok. 27 mld dol.).

Dotychczas wszelkie inicjatywy liberalnych ministrów podejmowane w celu rozbicia monopolu Gazpromu i zreformowania rynku gazu kończyły się niepowodzeniem, a w sprawach dotyczących koncernu często interweniował osobiście Władimir Putin (na czele spółki stoi jego kolega z czasów Petersburga, Alieksiej Miller). O dostęp do infrastruktury stara się od lat Rosnieft, której szef Igor Sieczin uznawany jest w Rosji za najbardziej wpływową osobę po Putinie. Jego koncern jest największym w kraju producentem ropy z ok. 180 mln ton rocznego wydobycia (drugi pod tym względem jest Lukoil z 73 mln ton), a także

trzecim największym producentem gazu ziemnego (choć wydobywa go znacznie mniej niż Gazprom – ok. 40 mld m³ wobec 430 mld m³). Rosnieft już wcześniej zabiegała o dostęp m.in. do Nord Stream 1, by zrealizować dostawy gazu dla brytyjskiego BP, a w br. wniosowała o dostęp do Nord Stream 2 (NS2). Zgodnie z propozycją Sieczina, eksport byłby organizowany za pośrednictwem Gazpromu. Mechanizm ten nie przewiduje więc formalnego zniesienia jego monopolu, mimo to możliwość eksportu przez Rosnieft może być przedstawiana przez władze Rosji jako pewnego rodzaju spełnienie wymogów UE. Gazprom uzna to jednak za działanie w celu podważenia jego monopolu, dlatego władze koncernu będą przeciwdziałać staraniom Sieczina.

Nowy kontekst starań Rosniefti. Mimo że starania Rosniefti nie przyniosły dotychczas rezultatów, na korzyść koncernu może przemawiać kilka okoliczności. Propozycja Sieczina nie narusza formalnie monopolu Gazpromu, więc jej przeforsowanie może okazać się łatwiejsze niż zmiany prawne. Ponadto [w okresie większego zapotrzebowania na gaz w Europie Gazprom nie zapewnia dodatkowych dostaw](#), co wykorzystuje Sieczin, by uderzyć w konkurenta, argumentując, że eksport Rosniefti pomoże ustabilizować ceny energii w Europie. Na korzyść Rosniefti działa też fakt, że NS2 [będzie musiał zostać dostosowany do przepisów UE](#), w tym zapewnić konkurencyjny dostęp do gazociągu dla eksporterów innych niż Gazprom. Prawo rosyjskie (monopol

BIULETYN PISM

eksportowy Gazpromu) koliduje w tej kwestii z wymogami prawa UE. Po zapewnieniu Rosniefti pośredniego dostępu do NS2 władze Rosji mogą wykorzystać to jako argument o dostosowywaniu funkcjonowania NS2 do unijnych regulacji. Jednocześnie umożliwienie eksportu jedynie Gazpromowi i Rosniefti, które są powiązane z Kreml, oznacza utrzymanie kanału eksportowego pod kontrolą rosyjskich władz. Brak formalnego zniesienia monopolu Gazpromu nie narazi Rosji na straty wizerunkowe związane z ugięciem się pod presją UE. Rosnieft argumentuje też, że umożliwienie jej eksportu 10 mld m³ gazu rocznie oznacza 210 mld rubli (ok. 2,92 mld dol.) dodatkowych dochodów budżetowych z tytułu podatków, cła i dywidendy.

Imperium Sieczina. Pozytywna decyzja prezydenta będzie oznaczać wzrost znaczenia zarówno Rosniefti jak i samego Sieczina, uznawanego za [ważną postać „siłowej” frakcji rosyjskich elit i jedną z najbardziej wpływowych osób w Rosji.](#)

Sieczin w przeszłości pracował dla wywiadu, a od lat 90. XX w. jest bliskim współpracownikiem Putina, z którym współpracował w biurze mera Petersburga. Sieczin był następnie m.in. wiceszefem administracji prezydenckiej i wicepremierem. Swą pozycję zbudował nie tylko zajmując kluczowe (choć nie zawsze eksponowane) stanowiska, ale także dzięki wpływom w strukturach siłowych (w tym w prokuraturze) i bliskim osobistym relacjom z Putinem.

Należąc do ścisłego kręgu władzy i pełniąc funkcje w administracji, de facto nadzorował branżę naftową. Od 2004 r. zasiada we władzach Rosniefti, a od 2012 r. stoi na czele koncernu, który dzięki jego wpływom wyrósł na najpotężniejsze rosyjskie przedsiębiorstwo naftowe. Sieczin stał za [działaniami wymierzonymi w Michaiła Chodorkowskiego: po jego aresztowaniu Rosnieft przejęła część aktywów Jukosu.](#) Gdy liberalni członkowie rządu sprzeciwiali się prywatyzacji państwowego koncernu Basznieft (jego nabyciem zainteresowany był Rosnieft), Sieczin osobiście wziął udział w prowokacji FSB, która doprowadziła do skazania na kolonię karną urzędującego ministra, przeciwnika prywatyzacji. Sieczin skutecznie lobbował też za korzystnymi dla swego koncernu rozwiązaniami, np. obniżeniem taryf na przesył ropy czy ulgach podatkowych na inwestycje.

Indywidualne spotkania, jakie odbywa Putin z szefami największych rosyjskich koncernów energetycznych, stwarzają Sieczinowi okazję, by przedstawić inicjatywę Rosniefti (m.in. inwestycje w Arktyce) jako realizujące strategiczne interesy Rosji. Jedną z nich jest Vostok Oil, której celem jest zwiększenie wydobycia ropy w Rosji

o 100 mln ton do 2030 r. (obecne wydobycie to ponad 520 mln ton) i zwiększyć jej PKB o ok. 2%. Będzie to wymagać ok. 110 mld dol. łącznych nakładów (nie tylko w wydobycie surowca, ale także budowę osiedli, dróg i lotnisk). Rosnieft jest także właścicielem stoczni „Zwiewda” produkującej lodołamacze i tankowce [mogące operować w Północnej Drodze Morskiej, które mają pomóc Rosji opanować ten szlak handlowy.](#) Sieczin ma także wpływ na politykę zagraniczną Rosji. W 2014 r. został umieszczony na amerykańskiej liście sankcyjnej jako jeden z rosyjskich decydentów odpowiedzialnych za agresję wobec Ukrainy. W ostatnich latach faktycznie współtworzył także politykę Rosji wobec Wenezueli: udzielał pożyczek, finansował inwestycje naftowe oraz – dzięki spółkom powiązanim z Rosniefti – pomagał eksportować wenezuelską ropę (główne źródło dochodu tamtejszych władz) po nałożeniu na reżim sankcji USA. Rosnieft zainteresowana jest także [ekspansją na rynku UE, szczególnie w Niemczech,](#) gdzie jest właścicielem ok. 12% mocy rafineryjnych. Dopuszczenie eksportu gazu przez Rosnieft przez NS2 oznaczałoby wzrost znaczenia spółki powiązanej z władzami Rosji również na rynku gazowym, potencjalnie zwiększając wpływy gospodarcze Rosji w UE.

Wnioski i perspektywy. Biorąc pod uwagę wpływy Igora Sieczina i wyzwania związane z procesem dostosowania NS2 do prawa UE, umożliwienie Rosniefti eksportu gazu nie jest wykluczone. Obecnie władze rosyjskie liczą jednak na korzystne dla siebie ustępstwa UE w kwestii stosowania prawa, grożąc, że w przeciwnym wypadku dostawy gazu do UE zimą nie będą wystarczające. Jeśli presja Rosjan nie przyniesie efektów, niewykluczone jest umożliwienie eksportu Rosniefti; władze mogą próbować tym sposobem uniknąć [ograniczenia wykorzystania NS2, co miało miejsce np. w przypadku gazociągu OPAL.](#)

Dopuszczenie Rosniefti do eksportu stworzy pewnego rodzaju konkurencję, jednak faktycznie koncesjonowaną przez Kreml, a także dotyczącą obecnie niewielkich ilości gazu. W związku z tym nie oddali to groźby wykorzystywania przez Rosję eksportu gazu dla osiągnięcia celów politycznych. Jednocześnie większe zainteresowanie Rosniefti rynkiem europejskim będzie oznaczać mocniejszy lobbingspółki na rzecz zacieśnienia współpracy z UE, w tym np. zniesienia sankcji – czemu polska dyplomacja powinna przeciwdziałać. W przypadku NS2 wyzwaniem dla polskich władz będzie monitorowanie dostosowywania gazociągu do prawa UE i późniejszego jego funkcjonowania. W razie stwierdzenia nieprawidłowości wskazane będzie zaangażowanie Komisji Europejskiej, wskazując na rynkowe nadużycia Rosjan.